

Wojciech Eckert

Architektura obronna województwa lubuskiego. O potrzebie badań i możliwości wykorzystania do współczesnych celów

Kurier Konserwatorski nr 6, 28-33

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Architektura obronna województwa lubuskiego. O potrzebie badań i możliwości wykorzystania do współczesnych celów

Wojciech Eckert

Badania miejskich systemów obronnych wymagają bardzo szerokiego i interdyscyplinarnego potraktowania. Potrzebna jest wiedza z historii architektury, urbanistyki, techniki, historii wojskowości itp. Badania takie opierają się nie tylko na źródłach pisanych, ale również w znacznej mierze na analizie materiałów ikonograficznych oraz oczywiście na analizie zachowanych relikwów fortyfikacji. Bardzo często mapy i plany są jedynym źródłem informującym o rozwoju miejskich systemów obronnych na przestrzeni stuleci. Z dokumentów tych można odczytać zarówno kierunki, jak i dynamikę tego rozwoju.

Do czasów dzisiejszych zachowało się wiele opracowań kartograficznych dokumentujących tworzenie się systemów fortyfikacyjnych na obszarze województwa lubuskiego. Plany przedstawiające systemy umocnień, przedpola, poszczególne obiekty, założenia, zespoły, strefy umocnień, kreślone były w zasadzie co kilka lat. Zmuszało do tego tempo modernizacji tych dzieł.

Istnieją mapy w dużej skali, od 1:100 000 do 1:300 000, pokazujące systemy obronne w naturalnym i sztucznie ukształtowanym terenie, z siecią komunikacyjną, w konkretnych warunkach geograficznych, przyrodniczych oraz topograficznych. Są też mapy w skali od 1:25 000 do 1:50 000 pokazujące poszczególne strefy, rejony bądź linie w terenie, często z ukazaniem kierunku ataku nieprzyjaciela. Istnieją rysunki przedstawiające poszczególne obiekty i budowle: rzuty, przekroje, widoki, a także rysunki detali.

Zachowały się również dokumenty najcenniejsze – widoki, które przedstawiają sylwetki miast, najeżonych dachami kamienic, wieżami kościołów i ratuszy, otoczonych murami obronnymi.

Wiele takich źródeł ikonograficznych znajduje się w bibliotekach i archiwach w całej Europie. Bogate są zbiory bibliotek w Berlinie, Merseburgu, Monachium, Freiburgu, Wiedniu, Sztokholmie, Paryżu. Istnieje więc podstawowy materiał badawczy, jakim jest dokumentacja kartograficzna dotycząca fortyfikacji.

Polska, z uwagi na swoją burzliwą historię, jest krajem wyjątkowo zasobnym we wszelkiego rodzaju systemy fortyfikacyjne. Dlatego od wielu lat w różnych ośrodkach naukowych prowadzi się badania tych wyjątkowo interesujących relikwów architektury obronnej.

Badanie fortyfikacji często może mieć znaczenie praktyczne. Wiedza, jak rozwijały się systemy miejskie w obrębie obwarowań, jest bardzo przydatna dla celów urbanistycznych, planistycznych, architektonicznych czy konserwatorskich.

Na terenie Środkowego Nadodrza dzieła te reprezentowane są m.in. przez średniowieczne systemy, w skład których wchodziły mury obronne z basztami i wieżami obronnymi, międzymurze, bramy miejskie, basteje, fosy itp. (Kozuchów, Żary, Żagań, Gubin, Strzelce Krajeńskie, Ośno Lubuskie i wiele innych). Są też ogromne nowożytne systemy fortyfikacyjne, obejmujące całe miasta wraz z przedmieściami, składające się z długich odcinków kurtyn, bastionów, rawelinów, przyczółków, szańców, z bardzo mocno rozbudowaną infrastrukturą podziemną, jak chodniki kontrminowe, skazamatowane koszary, magazyny, prochownie itp. (Głogów, Kostrzyn nad Odrą). W województwie lubuskim istnieje również, reprezentowana przez liczne dzieła, XIX-wieczna fortyfikacja rozproszona, na którą składają się forty odległe nieraz od rdzenia twierdzy o wiele kilometrów. Bardzo interesujące są także XX-wieczne żelbetowe konstrukcje

obronne, reprezentowane zarówno przez niewielkie dzieła (cyldryczne schrony w Świdnicy koło Zielonej Góry), jak i przez ogromne budowle rozciągające się na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów (Międzyrzecki Rejon Umocniony).

Jak wspomniano, ochrona zabytków architektury obronnej i wykorzystanie tych relikwów dla celów współczesnych jest złożonym i trudnym procesem. Zabytki te najczęściej nie są pojedynczymi budowlami, lecz tworzą całe zespoły obiektów, które wznoszone jako wielkoprzestrzenne lub długoliniowe systemy o złożonej z wielu elementów strukturze. Ponadto trudno znaleźć dla nich odpowiednie nowe funkcje, takie, aby w procesie adaptacji na nowe cele nie przekształcono w zbyt dużym stopniu i nie zmieniono tych budowli.

Brak funkcji pokrewnych dla budowli militarnych stanowił zarówno w przeszłości, jak i obecnie, poważną przeszkodę dla ich zachowania, a potem właściwej konserwacji, tym bardziej że rozległe zazwyczaj dzieła systemów obronnych powinny być objęte, prócz ochrony konserwatorskiej, także ochroną krajobrazową. Dawnej sylwecie miasta systemy obronne nadawały niepowtarzalny charakter, gdyż wykorzystując dla celów militarnych naturalne ukształtowanie terenu, łączyły zabudowę miejską bezpośrednio z otaczającym krajobrazem. W XIX w. na miejscu dawnych systemów obronnych zakładano aleje i bulwary, wprowadzając zielenie bliżej centrum miasta. W wielu miastach europejskich znaleźć można udane adaptacje dzieł obronnych dla celów rekreacyjnych, gdzie prócz ochrony obiektów militarnych chroni się ich walory krajobrazowe.

W województwie lubuskim znaleźć można miasta, w których udanie podjęto próby wykorzystania relikwów systemów obronnych dla współczesnych celów.

Do tego typu miast należą Żary. Poszukują one nowych atrakcji turystycznych dla licznie odwiedzających je gości, a jedną z takich atrakcji stały się właśnie pozostałości średniowiecznych murów obronnych.

Koncepcja zagospodarowania relikwów systemu obronnego została przyjęta przez władze miejskie, a jej pierwszą część zrealizowano w 2002 r. Poddano tzw. reintegracji fragment murów obronnych przy ul. Cichej. Na podstawie projektu budowlanego, opartego o analizę dokumentów ikonograficznych przedstawiających formę pomostów bojowych na średniowiecznych murach obronnych na Dolnym Śląsku i Łużycach, zbudowano na koronie murów ciąg ganków drewnianych, służących obecnie celom turystycznym. Zrekonstruowano więźbę dachową nad basztą cylindryczną, zaadaptowano wnętrze baszty na punkt handlowy, wykonano dwie nowoczesne klatki scho-



1



2



3

1. Żary. Zaułek przy ul. Cichej. Fot. W. Eckert.

2. Zielona Góra. W posadzce deptaka zaznaczono ślad Bramy Dolnej. Fot. W. Eckert.

3. Zielona Góra. Tabliczka z informacją dotyczącą bramy miejskiej. Fot. W. Eckert.

dowe o konstrukcji stalowej łączące poziom ganków z poziomem terenu i jedną ceglana, w grubości muru, łącząca ganek z wnętrzem baszty. Ponadto w miejscu dawnego, niższego muru obronnego, zamykającego kiedyś przestrzeń międzymurza od strony przedpo-



4

4. Kostrzyn nad Odrą. Hotel „Bastion”. Fot. W. Eckert.

5. Krosno Odrzańskie. Odrestaurowana brama zamkowa i kaplica. Fot. W. Eckert.

6. Sulęcín. Fragment północnego odcinka murów obronnych w trakcie konserwacji. Fot. W. Eckert.



5



6

la, wzniesiono współczesny ceglany mur, którego jedynym zadaniem było zasłonięcie nieestetycznych, blaszanych garaży i ponowne zamknięcie przestrzeni dawnego międzymurza.

Powstała w ten sposób niewielka, mająca jednak szczególny klimat, uliczka przymurna, posiadająca formę pasażu pieszego z atrakcyjną brukową posadzką, oświetleniem i tzw. małą architekturą.

Niewątpliwie ta nieduża inwestycja zmieniła znacznie oblicze tego fragmentu miasta. Spowodowała, że zaniedbany, omijany przez mieszkańców i turystów zaułek stał się atrakcyjnym i często odwiedzanym miejscem w Żarach. Odbywają się tu różnego rodzaju imprezy miejskie (targi staroci, koncerty, ekspozycje dzieł sztuki i inne). Zmieniła się również sylweta starego miasta. Wyeksponowany został jeden z ciekawszych zabytków – mury obronne (il. 1).

W Zielonej Górze, stolicy województwa, średniowieczne mury obronne zachowały się w stanie szczątkowym. Jednak kilka lat temu postanowiono zaznaczyć w posadzce deptaka ślady przebiegu tych murów oraz zarys bram miejskich. Po analizie materiałów ikonograficznych i wyników badań archeologicznych powstał projekt zagospodarowania dla celów turystycznych, a także edukacyjnych, reliktyw średniowiecznego systemu obronnego Zielonej Góry. Zaznaczono ślad muru, przecinając kamiennym pasem ulicę Pod Filarami, natomiast na ulicach Jana III Sobieskiego i Stefana Żeromskiego pojawiły się zarysy bram miejskich. Obok śladów umieszczono mosiężne tabliczki z odpowiednią informacją oraz rysunkiem (il. 2, 3). Często w tych miejscach zatrzymują się grupy turystów lub wycieczki szkolne. Można teraz sobie wyobrazić, jaki przebieg miały miejskie

mury obronne oraz jak wyglądały poszczególne dzieła. Można również uzmysłowić sobie, jak niewielkie było w średniowieczu, zamknięte systemem fortyfikacji, miasto.

Innym, bardzo interesującym przykładem miasta, w którym zachowała się duża liczba budowli militarnych – reliktyw nowożytniej twierdzy, jest Kostrzyn nad Odrą. Twierdza Kostrzyn w wyniku działań wojennych została zniszczona w 90 proc. Zrównane z ziemią zostało centrum miasta, tzw. starówka. Dzisiaj w tym miejscu piętrzą się hałdy gruzów porośnięte dziką roślinnością. W niewielkim stopniu zachowały się pozostałości dzieł obronnych frontu zachodniego. Natomiast pod ziemią pozostały relikty kurtyny i bastionów oraz zasypana fosa frontu północnego, południowego i wschodniego, a także fundamenty innych budowli militarnych. Niestety, władze miasta nie mają pomysłu na zagospodarowanie tych zabytków.

W Kostrzynie ścierają się różne poglądy na sposób odbudowy tej części miasta. Są głosy, aby pozostawić ją jako trwałą ruinę, swoiste *memento* o antywojennym przesłaniu. Słychać też postulaty, aby na ruinach starego miasta zbudować, np. wzorem Głogowa, nowe „stare miasto”. Są również głosy za pieczołowitą rekonstrukcją wszystkich dawnych bu-



7

dowli, opierającą się na bogatej dokumentacji ikonograficznej.

Wydaje się jednak, że jest już za późno na kompleksowe, zintegrowane działania. Od wielu lat władze miasta sprzedają kolejne działki budowlane bez jakiegokolwiek planu i wizji rozwoju przestrzennego tej części Kostrzyna. Chaos i „swoboda” w formie, sposobie i lokalizacji nowej zabudowy są zauważalne nawet przez laika. Służby konserwatorskie niewiele mogą zrobić. W 1976 r. miejski system obronny, ten wyjątkowy w skali kraju i jeden z najcenniejszych tego typu zespołów w Europie, wpisano do rejestru zabytków. Treść wpisu: „Twierdza w Kostrzynie”. Bez szczegółowego opisu granic i bez załącznika graficznego.

Mimo to Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków podejmuje próby powstrzymania „radosnej



9



8

7. Lubsko. Wieża Bramy Żarskiej. Fot. W. Eckert.

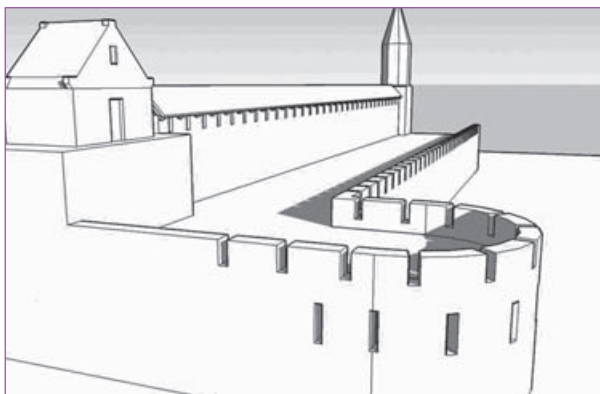
8. Gubin. Wieża Bramy Ostrowskiej. Fot. W. Eckert.

9. Koźuchów. Widok od strony południowej. Fot. W. Eckert.

10. Koźuchów. Koncepcja zagospodarowania południowego odcinka fortyfikacji dla celów turystycznych. Rys. M. Michalski

twórczości” architektów projektujących pod presją inwestorów posiadających działki w tej części miasta. Np. inwestorowi wznoszącemu hotel na relikwach tzw. Wielkiego Nadszańca, zlokalizowanego na bastionie „Książę”, nakazał, aby forma nowego budynku nawiązywała gabarytami i klimatem do budowli militarnych. Powstał niewielki, przysadzisty obiekt z prostą elewacją z cegły klinkierowej i tynku (il. 4). Ocena jego wartości architektonicznej i estetycznej to osobna kwestia.

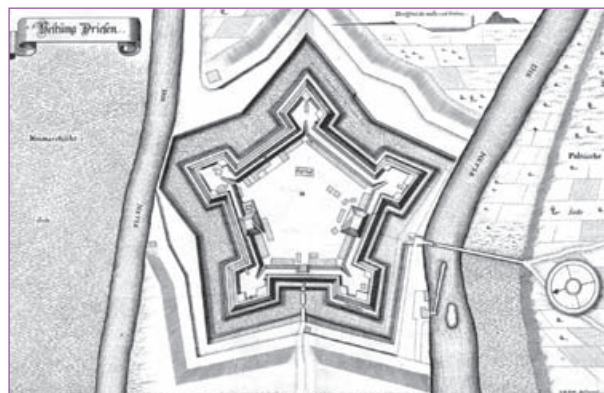
Krosno Odrzańskie jest jednym z wielu miast województwa lubuskiego, którego starówka w czasie drugiej wojny światowej została prawie całkowicie zniszczona. W środowiskach naukowych, gospodarczych i kulturalnych województwa trwa dyskusja na temat jej odbudowy. Najwięcej głosów jest za tym, aby w pierwszej kolejności odbudować piastowski zamek, stanowiący obecnie tzw. trwałą ruinę. Proces ten zresztą już się rozpoczął. Dzięki aktywności niewielkiej grupy osób kilka lat temu odrestaurowano bramę zamkową, a obecnie dobiega końca restaura-



10



11



12

11. Gorzów Wlkp. Koncepcja zagospodarowania terenów przy murach obronnych. Autor koncepcji W. Kłosowski.

12. Twierdza Drezdenko. Miedzioryt Matthaeusa Meriana z ok. 1650 r. Zbiory własne W. Eckerta.



13

13. Ośno Lubuskie. Miedzioryt Matthaeusa Meriana z ok. 1650 r. Zbiory własne W. Eckerta.

cja kaplicy zamkowej (il. 5). Kompleksowa odbudowa zamku, mimo wielu trudności technicznych, finansowych i organizacyjnych, ma szansę zakończyć się sukcesem. Będzie to dowód na to, że dzięki pasji i zaangażowaniu można dokonywać rzeczy bardzo trudnych. W innych miastach województwa lubuskiego również zwraca się uwagę na relikty architektury obronnej, zauważa i docenia wartości kulturowe tych budowli. W Sulęcinie w 2009 r. gruntownej konserwacji poddano zachowane fragmenty murów (il. 6).

Władze Lubuska planują adaptację wieży Bramy Źarskiej na punkt widokowy (il. 7). W Gubinie wieża Bramy Ostrowskiej będzie wykorzystana jako obserwatorium astronomiczne jednego z liceów (il. 8).

Władze Kożuchowa uważają, że zachowany prawie w całości obwód średniowiecznego systemu obronnego miasta, po zagospodarowaniu, będzie wraz z zamkiem największą atrakcją turystyczną regionu (il. 9, 10).

W Gorzowie Wlkp. powstała odważna, a zarazem kontrowersyjna koncepcja zagospodarowania wolnych terenów wzdłuż murów obronnych dla celów rekreacyjnych (il. 11).

Projekt zakłada zbudowanie szerokiego traktu pieszego po zewnętrznej stronie murów obronnych, w miejscu dawnej fosy. „Odważa” tej propozycji polega na tym, że jej autorzy bez skrępowania wprowadzają w bezpośrednie sąsiedztwo zabytkowych murów komunikacyjny ciąg pieszy składający się z setek dynamicznych, barwnych elementów, wykonanych głównie z materiałów współczesnych: barwiony beton, szkło, aluminium, kolorowe tworzywa sztuczne, umieszczonych zarówno w posadzce ciągu pieszego, jak i w postaci tzw. małej architektury. Niezrozumiałe wzory i kształty geometryczne wprowadzają chaos i niepokój. Nie tylko nie są tłem dla najważniejszego obiektu – murów obronnych, nie eksponują ich, ale wręcz przytłaczają swą agresywną formą. Powodują, że mury obronne stają się niewidoczne. Należy tylko wyrazić nadzieję, że powyższa koncepcja jest raczej głosem w dyskusji o granicach ingerencji w zabytkowe otoczenie niż poważną propozycją urbanistyczną.

Są również miasta, w których nie dostrzeżono do tychczas bogatego dziedzictwa, jakie pozostawiła po sobie burzliwa historia tych ziem. Nowożytnie ziemne fortyfikacje Drezdenka czekają na „odkrycie” (il. 12), podobnie jak wyjątkowy w skali kraju, zachowany na pełnym obwodzie system obronny Ośna Lubuskiego (il. 13).

Jak widać, w województwie lubuskim w wielu miastach trwają prace związane z wykorzystaniem relikwów architektury obronnej do współczesnych celów. Pamiętane są słowa profesora Janusza Bogdanowskiego: „Współcześnie badania architektoniczne stanowią nieodłączny klucz do zrozumienia zarówno

zamkniętego murami czy wałami dzieła, jak opasującego miasto założenie warowni, a także rozrzuconego w krajobrazie zespołu fortyfikacji. Poznanie możliwie wszystkich części, dalej ich współzależności w założeniu lub zespole, a z kolei określenie ich znaczenia to główne cele badań zmierzających najpierw do poznania, z czym mamy do czynienia, czyli określenia zasobu, a potem, jaką to ma wartość, czyli waloryzacji. Wreszcie dochodzimy do określenia wytycznych konserwatorskich, a dopiero na ich podstawie projektu lub planu”¹.

Relikty architektury obronnej już nigdy nie będą pełniły takiej funkcji, jaką pełniły pierwotnie. Konieczna jest jednak ich ochrona i wykorzystanie w nowy sposób. W efekcie powstają realizacje, których podstawowym celem jest zachowanie zarówno oryginalnej substancji dawnych umocnień miast, jak i niepowtarzalnego klimatu zespołów urbanistycznych, w których fortyfikacje były przez stulecia istotnym elementem. Być może dbanie o miejskie systemy fortyfikacyjne jest najskuteczniejszym sposobem ochrony krajobrazu kulturowego centrów miast.

¹ J. Bogdanowski, *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Warszawa-Kraków 2002, s. 195.